

# Witold Broniewicz

---

## W kwestii stanowiska prawnego kuratora

---

Palestra 12/6(126), 60-65

---

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sprawa komplikuje się również w sferze uprawnień do podjęcia takiej decyzji. Jak wiadomo, sprawę prowadzi adwokat i tylko on jest zobowiązany i wzywany do uiszczenia opłat, procesowo on jest odpowiedzialny za ewentualne skutki decyzji o wpłaceniu lub niewpłaceniu konkretnej sumy. Jednakże dyspozycja środkami pieniężnymi w zespole należy nie do niego, lecz do kierownika. Który z nich jest uprawniony i zobowiązany do podjęcia decyzji i na którym z nich spoczywa ewentualne ryzyko tej decyzji? To są pytania bynajmniej nie retoryczne, na które brak odpowiedzi w artykule adw. W. Dąbrowskiego.

Wspomniane uwagi nasunęły mi się przy czytaniu artykułu W. Dąbrowskiego, co bynajmniej nie oznacza, że wyczerpałem całość zagadnienia, ani też nie umniejsza w niczym użyteczności i potrzeby podejmowania takich tematów.

## 2

WITOLD BRONIEWICZ

# W kwestii stanowiska prawnego kuratora

W artykule pt. „Stanowisko prawne kuratora spadku”<sup>1</sup> Kazimierz Korzan rozwinął wyrażony już przedtem<sup>2</sup> przez siebie pogląd, że kurator spadku jest przedstawicielem ustawowym, a więc zastępcą bezpośrednim spadkobierców, odrzucając jednocześnie moje zapatrywanie, w myśl którego kurator ten jest podmiotem przedstawionym w miejsce spadkobierców, czyli zastępcą pośrednim tych ostatnich<sup>3</sup>. Ponieważ z poglądem tym trudno mi się zgodzić, pozwalam sobie zwrócić raz jeszcze do poruszanej w artykule kwestii, wiążąc ją jednocześnie, podobnie jak czyni to Korzan, z szerszym problemem stanowiska prawnego kuratora w ogóle.

Pogląd swój stara się Korzan uzasadnić przez porównanie celu działalności kuratora spadku z celem działalności zarządcy nieruchomości ustanowionej w trybie art. 931 § 2 k.p.c.<sup>4</sup> Stwierdzając odmiennność tych celów i przyjmując jednocześnie,

<sup>1</sup> „Palestra” nr 12/67, s. 20.

<sup>2</sup> K. Korzan: Zastępstwo strony przez kuratora w postępowaniu cywilnym, „Nowe Prawo” nr 5/64, s. 505; K. Korzan: Kurator w postępowaniu cywilnym, Warszawa 1966, s. 29.

<sup>3</sup> Por. mój artykuł pt.: Podstawienie procesowe, „Zesz. Nauk. UŁ, Nauki Humanist.-Społ.” seria I, z. 31 (1963 r.), s. 151. Zaznaczona rozbieżność poglądów Korzana i moich jest tylko odbiciem rozbieżności zapatrywań od dawna istniejącej w doktrynie. Podczas gdy jedni przedstawiciele nauki prawa traktują kuratora spadku jako przedstawiciela ustawowego spadkobierców, inni uważają go za zastępcę pośredniego tych ostatnich (por. artykuł Korzana, s. 20). Rozbieżność ta jest zresztą wycinkiem i przykładem rozbieżności zachodzących w kwestii stanowiska prawnego tego rodzaju osób, jak wykonawca testamentu, zarządca masy majątkowej czy syndyk upadłości. Por.: mój artykuł jw. i cyt. tam literaturę, a także: E. Wengerek i J. Sobkowski: Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 13.IV. 1966 r. II CR 24/66, „Państwo i Prawo” 2/68, s. 332.

<sup>4</sup> Pogląd swój Korzan pragnie poprzeć również powołaniem się (s. 23) na wypowiedzi doktryny i orzecznictwa z okresu obowiązywania prawa i postępowania spadkowego z 1946 r. Stwierdzić wszakże należy, że wypowiedzi te nie są bynajmniej tak wyraźne, gdy chodzi

że zarządca nieruchomości jest zastępcą pośrednim dłużnika, Korzan dochodzi do wniosku, że kurator spadku musi zajmować inne stanowisko prawne, a mianowicie stanowisko zastępcy bezpośredniego, ściślej — przedstawiciela ustawowego spadkobierców.

Słuszności wywodów Korzana na temat odmienności celów działalności kuratora spadku i zarządcy nieruchomości nie można kwestionować. Stwierdzić wszakże należy, że odmiennosc ta mogłaby być co najwyżej postawą do wysunięcia postulatów *de lege ferenda* co do odmiennej reglamentacji każdej z tych działalności. *De lege lata* natomiast zdaje się nie ulegać wątpliwości, że stanowisko prawne kuratora spadku w zakresie sprawowanego przez niego zarządu spadkiem potraktowane jest analogicznie do stanowiska zarządcy nieruchomości<sup>5</sup>. Świadczy o tym treść takich przepisów, jak: art. 667 § 2 zd. drugie, 788 § 2 i 887 k.p.c.<sup>6</sup>

Z pierwszego z tych artykułów — w myśl którego do sprawowania zarządu spadkiem przez kuratora spadku stosuje się odpowiednio przepisy o zarządzie w toku egzekucji z nieruchomości — Korzan wyprowadza tylko ten wniosek, że granice zarządu spadkiem sprawowanego przez kuratora określa się pod rządem k.p.c. (inaczej niż to miało miejsce pod rządem dekretu z dnia 8 listopada 1946 r. o postępowaniu spadkowym) według przepisów o zarządzie, a nie o opiece<sup>7</sup>. Sądzą, że znaczenie art. 667 § 2 zd. drugie k.p.c. nie odnosi się jedynie do granic zarządu spadkiem sprawowanego przez kuratora. Przepis ten dotyczy m. zd. nie tylko granic, ale także sposobu sprawowania tego zarządu, a w szczególności kwestii, czy kurator spadku dokonuje czynności związanych z zarządem spadkiem w imieniu własnym, czy też w imieniu spadkobierców. Z zestawienia art. 667 § 2 zd. drugie z art. 935 k.p.c. zdaje się wynikać w sposób nie budzący wątpliwości, że czynności tych kurator spadku dokonuje we własnym imieniu. Tego rodzaju rozwiązanie przyjęte przez ustawę uzasadnione jest przede wszystkim tym, że ustanowienie kuratora spadku jest przewidziane w zasadzie dla sytuacji, w których nie wiadomo, kto jest spadkobiercą. Kurator spadku powinien się starać o wyjaśnienie, kto jest spadkobiercą, i zawiadomić spadkobierców o otwarciu spadku (art. 667 § 1 k.p.c.). W jaki jednak sposób mógłby kurator spadku działać

---

o przyznanie kuratorowi spadku stanowiska przedstawiciela ustawowego spadkobierców. Gdyby jednak rozumieć te wypowiedzi tak, jak chce tego Korzan, przyjęć by trzeba, że w związku z nową reglamentacją stanowiska prawnego kuratora spadku zawartą w obowiązującym obecnie k.p.c. wypowiedzi te utraciły swoją aktualność.

<sup>5</sup> M. zd. należało porównać stanowisko prawne kuratora spadku w zakresie zarządu spadkiem ze stanowiskiem prawnym wykonawcy testamentu w tymże zakresie. Te dwa stanowiska wykazują bowiem najbliższe pokrewieństwo. Tymczasem Korzan nie tylko że nie przeprowadza tego porównania, ale w ogóle nie wspomina w swoim artykule o wykonawcy testamentu, jakby w obawie, że mogłoby to doprowadzić do rewizji jego poglądów. Jak bowiem stwierdza się w naszej literaturze, wykonawcy testamentu nie można traktować jako przedstawiciela ustawowego spadkobierców (por. J. Gwiżdżomorski: Prawo spadkowe w zarysie, Warszawa 1967, s. 504). Należy zaś zaznaczyć, że wykonawca testamentu zawsze sprawuje zarząd spadkiem na rzecz znanych spadkobierców, oznaczonych nazwami indywidualnymi, i z tej racji prędzej mógłby być uważany za przedstawiciela ustawowego spadkobierców niż kurator spadku, który sprawuje zarząd spadkiem na rzecz spadkobierców nie znanych, nie oznaczonych co do tożsamości (por. uwagi niżej, a zwłaszcza przy. 8).

<sup>6</sup> Artykuł 788 § 2 i 887 k.p.c. Korzan pomija milczeniem (na s. 22 swego artykułu tylko wymienia te przepisy, ale bez przytaczania ich brzmienia). Rozumiem, że treść ich nie jest dla niego wygodna, gdyż uzasadnia wnioski przeciwne jego poglądom, jednakże w nauce prawa należy prowadzić dociekania przede wszystkim na podstawie treści przepisów ustawy.

<sup>7</sup> Mam zasadnicze wątpliwości co do tego, czy pod rządem dekretu o postępowaniu spadkowym granice zarządu spadkiem sprawowanego przez kuratora spadku określały przepisy o opiece. W kwestię tę nie wchodzi, ma ona bowiem obecnie jedynie historyczne znaczenie.

w imieniu spadkobierców przy sprawowaniu zarządu spadkiem, gdyby nie wiedział, kto jest spadkobiercą, i wskutek tego nie mógłby określić osób, w których imieniu podejmowałby czynności? Moment poruszony w tym retorycznym pytaniu wiąże się ściśle z zasadą, że przy przedstawicielstwie, tj. przy działaniu w cudzym imieniu, musi być zawsze określony co do tożsamości, czyli przez podanie nazwy indywidualnej, podmiot, za którego przedstawiciel działa. Jeżeli bowiem działa się w cudzym imieniu, to imię musi być wskazane. Określenie podmiotu reprezentowanego nazwą ogólną czy jednostkową a tym bardziej generalną — nie może mieć miejsca<sup>8</sup>.

Wysoco charakterystyczne jest też brzmienie art. 788 § 2 k.p.c. Przepis ten stanowi mianowicie, że zmiany w prawie rozporządzania mieniem, wywołane ustanowieniem zarządcy masy majątkowej, kuratora spadku lub wykonawcy testamentu jak również wygaśnięciem funkcji tych osób, uważa się za przejście praw i obowiązków, które uzasadnia nadanie klauzuli wykonalności na rzecz osoby lub przeciwko osobie nie wymienionej w tytule egzekucyjnym. Z okoliczności, że ustawa, jeśli chodzi o „prawo rozporządzania mieniem”, stawia kuratora spadku w jednej płaszczyźnie z wykonawcą testamentu i zarządcą masy majątkowej (a więc m.in. z zarządcą nieruchomości, o jakim mowa w art. 935 k.p.c.), wynika niedwuznacznie, że chce ona, aby stanowisko prawne kuratora spadku, jeśli chodzi o zarząd spadkiem, kształtowało się identycznie jak stanowisko wykonawcy testamentu przy zarządzie spadkiem i zarządcy masy majątkowej. Co się zaś tyczy stanowiska prawnego zarządcy, to również sam Korzan, jak to zaznaczono wyżej, nie ma wątpliwości co do tego, że jest on zastępcą pośrednim właściciela masy (tj. podmiotem podstawionym w miejsce tego ostatniego).

Podobnie art. 837 w sposób bardziej znamieny stawia kuratora spadku w takiej samej pozycji jak zarządcę masy majątkowej i wykonawcę testamentu, mówiąc o świadczeniu zasądzonym od zarządcy, kuratora spadku lub wykonawcy testamentu z powierzonego im majątku. Jest zaś rzeczą pewną, że nie można zasądzić świadczenia od przedstawicielstwa ustawowego, nawet jeśli sprawuje on zarząd majątkiem osoby reprezentowanej.

Również okoliczność, że kurator spadku może w sprawach wynikających z zarządu spadkiem pozywać i być pozywany (podobnie jak wykonawca testamentu, a przy zarządzie masy majątkowej — jak zarządca) i że wobec tego w wytoczonych procesach występuje we własnym imieniu jako strona, przemawia za przyznaniem mu stanowiska zastępcy pośredniego spadkobierców.

Korzan uważa (s. 22), że przyjęcie podobnego zapatrywania pociągałoby za sobą przyznanie wszystkim kuratorom procesowym ustanawianym dla osób zmarłych stanowiska zastępców pośrednich, gdy tymczasem w literaturze nie kwestionuje się ich przymiotu przedstawicieli ustawowych. Tego rodzaju stwierdzenie wyklucza niekonsekwencję z tezą przyjętą w dalszym ciągu artykułu (s. 24), że kurator spadku jest przedstawicielem nie spadkodawcy, ale spadkobierców, a zatem osób żyjących, a nie osoby zmarłej. Niezależnie wszakże od tego, zapatrywanie Korzana w kwestii stanowiska prawnego kuratorów ustanawianych w wypadku

<sup>8</sup> Nazwą indywidualną będzie np. nazwa „Jan Kowalski”. Nazwa „spadkobierca po AB” będzie nazwą jednostkową albo ogólną, w zależności od tego, czy po AB jest tylko jeden spadkobierca, czy też kilku spadkobierców. Nazwą generalną będzie nazwa „spadkobierca”. Por. Z. Ziemiński: *Logiczne podstawy prawoznawstwa*, Warszawa 1967, s. 58. Osoba zastąpiona przez zastępcę bezpośredniego (przedstawiciela) musi być oznaczona nazwą indywidualną, natomiast osoba zastąpiona przez zastępcę pośredniego może być oznaczona jedynie nazwą ogólną albo jednostkową.

śmierci określonych osób jest nietrafne ze względów, o jakich poniżej będzie jeszcze mowa.

Na razie zaś, aby skończyć uwagi na temat stanowiska prawnego kuratora spadku, chciałbym poruszyć jeszcze jedną sprawę.

Otóż na podstawie lektury artykułu Korzana odnoszę wrażenie (nie wiem, czy w pełni słuszne), że nie znalazła tam należytego rozgraniczenia kwestia działania zastępcy na rzecz zastąpionego i kwestia działania zastępcy w imieniu zastąpionego. Każdy zastępca działa na rzecz zastąpionego, na tym bowiem polega istota zastępstwa. O ile jednak zastępca bezpośredni czyni to w imieniu zastąpionego, o tyle zastępca pośredni — w imieniu własnym. Tak więc przyjmując, że kurator spadku jest zastępcą pośrednim spadkobierców, rozumiem, że działa on na rzecz tych ostatnich, ale w swoim imieniu. Czy przypadkiem stwierdzenie takie nie zafatwia kontrowersji pomiędzy poglądami Korzana a moimi?

Przechodząc do kwestii stanowiska prawnego kuratora ustanowionego w razie śmierci określonej osoby, a więc kuratora w rodzaju przewidzianego w art. 84 § 2 k.r.o dla dochodzenia ojcostwa w razie śmierci domniemanego ojca, należy przede wszystkim zaznaczyć, że w literaturze naszej nie spotyka się poza pracami Korzana stwierdzeń, jakoby kurator taki był przedstawicielem ustawowym zmarłego<sup>9</sup>. Moim zdaniem kuratora, o jakim mowa, w żadnym razie nie można traktować jako wspomnianego przedstawiciela. Przedstawicielstwo wszelkiego rodzaju, w tym także przedstawicielstwo ustawowe, jest aktualne tylko w stosunku do podmiotu istniejącego. Zupełnie wyjątkowo ustawa przewiduje w art. 182 k.r.o ustanowienie przedstawiciela ustawowego w osobie kuratora dla dziecka poczętego, lecz jeszcze nie urodzonego, wiąże się to jednak z ekspektatywą, że dziecko przyjdzie na świat żywe (art. 9 k.c.) i że nabędzie z chwilą urodzenia prawa i obowiązki. W razie śmierci osoby fizycznej tego rodzaju momenty nie wchodzi w grę. Sytuacje prawne, w których znajdował się zmarły, albo przechodzą na następców prawnych, albo wygasają i nie zachodzi żadna potrzeba ochrony tych sytuacji z punktu widzenia interesów osoby nieżyjącej, ponieważ żadne interesy tej osoby już nie istnieją. Krótko mówiąc, nie można działać na rzecz osoby zmarłej, gdyż „rzeczy” tej nie ma<sup>10</sup>.

Aby stworzyć ze względów społecznych możliwość ustalenia i zaprzeczenia ojcostwa oraz unieważnienia uznania dziecka po śmierci danego mężczyzny, unieważnienia małżeństwa po śmierci małżonka i rozwiązania przysposobienia po śmierci przysposabiającego, który zmarł po wszczęciu postępowania o rozwiązanie przysposobienia, ustawa przewiduje ustanowienie dla tego rodzaju celów kuratora (art. 19 § 1, 70 § 2, 82 § 3, 84 § 2, 125 § 2 k.r.o., art. 447, 448, 450 § 3, 454,

<sup>9</sup> Tak więc Z. Wiszniewski w głosie do uchwały Sądu Najwyższego z 14.IV.1960 r. 4 CO 3/60 („Państwo i Prawo” nr 2/61, s. 350) stwierdza, że kurator ten jest *alter ego* domniemanego ojca, która to wypowiedź może być interpretowana rozmaicie.

J. Ignatowicz w pracy pt.: Kilka uwag o procesie o ustalenie ojcostwa i o alimenty po śmierci domniemanego ojca („Nowe Prawo” nr 4/56, s. 94) wyraźnie mówi o tym, że kurator z art. 47 § 3 k.r. (obecnie ar. 84 § 2 k.r.o.) nie jest (podkr. moje, W. B.) przedstawicielem ustawowym zmarłego domniemanego ojca ani jego spadkobierców, ale ma samodzielną rolę w procesie, jest stroną pozwaną. W literaturze można zatem napotkać coś wręcz przeciwnego, niż twierdzi Korzan.

<sup>10</sup> Dlatego przedstawicielstwo z zasady wygasa z chwilą śmierci reprezentowanego (por. art. 101 § 2 k.c. i art. 96 k.p.c.). J. Fabian: Pełnomocnictwo nieodwołalne i nie gasnące wskutek śmierci mocodawcy („Nowe Prawo” nr 1/58, s. 49); tenże: Pełnomocnictwo, Warszawa 1963, s. 112. Należy zaznaczyć, że z tych samych względów, o jakich mowa w tekście, nieaktualne jest w stosunku do osób nieżyjących zastępstwo pośrednie, czyli podstawienie.

456 § 2 k.p.c.)<sup>11</sup>. Kurator ten jak zaznacza Korzan, będzie po prostu w danym procesie stroną pozwaną<sup>12</sup>. Stwierdzenie to, niewątpliwie słuszne w świetle powołanych powyżej przepisów k.r.o., pozostaje jednak w sprzeczności z tezą, jakoby kurator w wypadkach (procesach), o jakich w przepisach tych mowa, był przedstawicielem ustawowym osoby nieżyjącej. Teza ta musi się bowiem opierać na założeniu, że stroną we wspomnianych wypadkach (procesach) jest osoba nieżyjąca. W rezultacie stanęlibyśmy w obliczu takiego wniosku, że kurator przewidziany w powołanych przepisach jest jednocześnie i daną stroną, i przedstawicielem ustawowym innej osoby będącej tą samą stroną. Wniosek podobny byłby zupełnym nonsensem.

W istocie rzeczy sytuacja kuratora, o jakim obecnie mowa, ma zupełnie swoisty charakter. Przytoczone wyżej przepisy k.r.o. i k.p.c., a raczej normy w przepisach tych sformułowane, przewidują określone prawa podmiotowe kształtujące (prawo żądania unieważnienia małżeństwa, prawo żądania zaprzeczenia ojcostwa, prawo żądania ustalenia ojcostwa itd.). Każde tego rodzaju prawo przysługuje jednemu podmiotowi wobec drugiego podmiotu (np. prawo żądania ustalenia ojcostwa przysługuje dziecku oraz matce w stosunku do domniemanego ojca — art. 84 k.r.o.). Prawa, o jakich mowa, w zasadzie wygasają z chwilą śmierci ich podmiotów (np. przysługujące dziecku prawo żądania ustalenia ojcostwa wygasa z chwilą śmierci dziecka, a także prawo przysługujące matce — z chwilą jej śmierci). Natomiast śmierć osoby, wobec której dane prawo przysługuje tylko w pewnych wypadkach, powoduje wygaśnięcie tego prawa. Na przykład w razie śmierci dziecka wygasa przysługujące wobec niego mężowi matki oraz matce prawo żądania zaprzeczenia ojcostwa (art. 71 k.r.o. i 456 § 3 k.p.c.). Poza tym zaobserwować można ciekawe zjawisko, że w razie śmierci osoby, wobec której dane prawo przysługiwało, i w razie ustanowienia kuratora prawo to zaczyna przysługiwać wobec niego. Czy mamy tu do czynienia ze swoistym następstwem prawnym, czy też sytuację tą można wyjaśnić w inny sposób? W kwestii tę nie mam ani potrzeby, ani też możliwości w tym miejscu wchodzić. Ograniczam się zatem do stwierdzenia, że kurator z chwilą swego ustanowienia staje się podmiotem, wobec którego przysługuje innej osobie dane prawo podmiotowe kształtujące (np. z chwilą ustanowienia — w związku ze śmiercią domniemanego ojca — kuratora w myśl art. 84 § 2 k.r.o. albo 456 § 2 k.p.c.; wobec tego kuratora przysługuje dziecku lub matce prawo żądania ustalenia ojcostwa). Wspomnę przy tym, że jeżeli kurator, o jakim mowa, zostaje ustanowiony w danym, toczącym się procesie, to wstępuje on w miejsce osoby zmarłej jako jej następcą procesowy (por. art. 450 § 3 i 456 § 2 k.p.c.).

Okoliczność, że w omawianych wypadkach kurator staje się podmiotem, wobec którego przysługuje innej osobie określone prawo podmiotowe, tłumaczy nam w sposób logiczny jego sytuację procesową jako strony pozwanej w procesie o realizację tego prawa, a w szczególności podstawę, na której opiera on w tym procesie swą bierną legitymację procesową. Legitymacja procesowa czynna przysługuje z reguły podmiotowi prawa, o które zostało wytoczone powództwo, bierna zaś — podmiotowi, wobec którego prawo to przysługuje. Skoro zatem kurator jest w interesujących nas procesach tym ostatnim podmiotem, to ma on z tej ra-

<sup>11</sup> Ustanowienie kuratora w wypadkach, o jakich mowa w tekście, nie następuje bynajmniej dla ochrony sfery prawnej osoby nieżyjącej, a to z tej prostej przyczyny, że sfera ta wskutek śmierci tej osoby przestała istnieć, nie może być zatem przedmiotem ochrony. Ustanowienie kuratora następuje tu ze względu na interes osób żyjących.

<sup>12</sup> K. Korzan: Kurator w postępowaniu cywilnym, s. 26.

cji w tych procesach legitymację procesową bierną. Legitymacja ta przysługuje kuratorowi w sposób autonomiczny, jako podmiotowi objętemu działaniem danego prawa, a nie w sposób pochodny, jako podmiotowi podstawionemu w miejsce podmiotu objętego działaniem prawa (zastępcy pośredniemu tego podmiotu). Oczywiście skutek prawny orzeczony wyrokiem odnosi się do osoby nie kuratora, ale zmarłego, nie zmienia to jednak faktu, że wyrok zapada nie w stosunku do zmarłego, ale w stosunku do kuratora<sup>13</sup>.

Poczynione uwagi, a także pewne bezsporne — jak należy przypuszczać — momenty dotyczące stanowiska prawnego kuratora pozwalają przyjąć, że kurator może być:

1) Osobą, której zgoda bądź potwierdzenie jest przesłanką ważności czynności prawnej dokonanej przez osobę częściowo ubezwłasnowolnioną (art. 17 i 18 k.c.). Chodzi tu o kuratora ustanowionego dla osoby częściowo ubezwłasnowolnionej, któremu sąd opiekuńczy nie dał upoważnienia do reprezentowania tej osoby i do zarządzania jej majątkiem.

2) Przedstawicielem ustawowym (zastępcą bezpośrednim):

a) osoby ograniczonej w zdolności do czynności prawnych, czyli w danym wypadku ubezwłasnowolnionej częściowo. Kurator jest takim przedstawicielem, jeżeli sąd opiekuńczy dał mu upoważnienie do reprezentowania wzmiankowanej osoby i do zarządzania jej majątkiem (art. 181 § 1 k.r.o.),

b) osoby posiadającej pełną zdolność do czynności prawnych. Chodzi tu o liczne wypadki kurateli przewidziane w wielu przepisach ustawy, jak np. w art. 183 k.r.o. (kurator dla osoby ułomnej, czyli tzw. *curator debilis*), w art. 184 k.r.o. (kurator dla osoby nieobecnej, czyli tzw. *curator absentis*), w art. 143, 146, 510 i 802 k.p.c. (kurator dla strony, której miejsce pobytu nie jest znane), w art. 42 k.c. (kurator osoby prawnej, która nie może prowadzić swoich spraw z braku powołanych do tego organów) itp.

3) Podmiotem podstawionym w miejsce innej osoby (zastępcą pośrednim). Tego rodzaju charakter ma kurator spadku (art. 666 i 667 k.p.c.), a także kurator, o jakim mowa w art. 819 § 2 i 908 k.p.c.

4) Osobą, wobec której innym osobom przysługują określone prawa podmiotowe kształtujące. Tego rodzaju charakter ma np. kurator ustanowiony dla dochodzenia ojcostwa w razie śmierci domniemanego ojca (art. 84 § 2 k.r.o., 454 § 1, 456 § 2 i 602 k.p.c.).

Widzimy zatem, że stanowisko prawne kuratora jest zróżnicowane i nie przedstawia się tak prosto, jak przyjmuje to Korzan, dla którego kurator — poza dwoma wypadkami (kurator dla osoby częściowo ubezwłasnowolnionej, któremu sąd nie nadał prawa reprezentowania, i kurator z art. 72 prawa o postępowaniu układowym) — jest zawsze przedstawicielem ustawowym<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> Pod tym względem stanowisko prawne kuratora z art. 84 § 2 k.r.o. przypomina stanowisko prawne matki dochodzącej ustalenia ojcostwa na podstawie art. 84 § 1 k.r.o. Matka bowiem działa tu we własnym imieniu, aczkolwiek chodzi o ustalenie ojcostwa pozwanego mężczyzny nie w stosunku do niej, ale w stosunku do dziecka. Analogia między stanowiskiem prawnym kuratora i matki występuje szczególnie wyraźnie w razie dochodzenia przez matkę ustalenia ojcostwa po śmierci dziecka. Oczywiście matka może na zasadach ogólnych dochodzić ustalenia ojcostwa również jako przedstawiciel ustawy dziecka; w ten sposób może jednak działać tylko wtedy, gdy dziecko żyje.

<sup>14</sup> K. Korzan: Zastępstwo strony przez kuratora w postępowaniu cywilnym, s. 507; tenże: Kurator w postępowaniu cywilnym, s. 29.